

Wagner, Iwona

Zagrożenie marginalizacją transformacyjną - wybrane aspekty zjawisk

Prace Naukowe AJD. Pedagogika 16, 55-65

2007

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez **Muzeum Historii Polski** w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Iwona WAGNER

Zagrożenie marginalizacją transformacyjną – wybrane aspekty zjawiska

1. Marginalizacja społeczno-ekonomiczna w świetle literatury przedmiotu

Wielu autorów uważa, że ważnym problemem polskiego społeczeństwa jest obecnie i pozostanie w bliskiej przyszłości przeciwdziałanie procesom marginalizacji transformacyjnej.

Z punktu widzenia zachowania ładu społecznego nie można lekceważyć sytuacji, w której jedna trzecia społeczeństwa zostaje wykluczona (lub czuje się wykluczona) z normalnego uczestnictwa w życiu społecznym i gospodarczym, nawet jeśli z socjotechnicznego punktu widzenia występuje rozproszenie (środowiskowe, przestrzenne) zagrożeń dla tego ładu. W dłuższej perspektywie czasowej grozi nam pogłębianie się marginalizacji, jeżeli dojdzie do tego, że zjawisko to zacznie się powielać i narastać międzypokoleniowo, środowiskowo i lokalnie.

Jak podkreśla Andrzej Radziejewicz-Winnicki, ogromna skala i zasięg omawianego zjawiska sprawia, że należy ono do najpilniejszych zagadnień poruszanych we współczesnej literaturze nauk społecznych¹.

Pojęcie marginalizacji oznacza niepełne uczestnictwo w określonym porządku społecznym i ograniczony dostęp do jego podstawowych instytucji².

Istnienie marginalnych grup społecznych jest przejawem zróżnicowania społecznego, wynikającego z nierównego dostępu do władzy politycznej, ekonomicznej, kulturalnej itp.

Marginalność dotyczyć może różnych form funkcjonowania grup społecznych i rodzin, w tym:

¹ A. Radziejewicz-Winnicki, *Marginalność społeczna w obliczu transformacji (wybrane aspekty)*, [w:] *Człowiek. Kultura. Edukacja*, red. J. P o p i e ż, Gdańsk 2006, s. 446.

² *Encyklopedia socjologii*. Hasło: marginalność społeczna, t. 2, Warszawa 1999, s. 167–170.

- sfery wytwórczości z różną sytuacją na rynku pracy (bezrobocie, formy zatrudnienia, działalność gospodarcza na własny rachunek);
- sfery spożycia (z wysokością dochodów, a więc dostępem do dóbr i usług);
- szeroko pojętej sfery kultury, określającej możliwość pełnienia ról społecznych odpowiadających standardom grup dominujących;
- sfery polityki, obejmującej wyrażanie opinii i podejmowanie decyzji dotyczących praw obywatelskich, praw mieszkańca danego terenu, praw producenta i konsumenta;
- sfery socjalnej – dostępu do opieki zdrowotnej, opieki społecznej, mieszkania, usług społecznych³.

Marginalizacja to także uwidaczniający się brak uczestnictwa jednostek bądź grup społecznych w podstawowych instytucjach określonego porządku społecznego. Samo pojęcie, jak podkreśla A. Radzewicz-Winnicki, stanowi zaprzeczenie (odwrotność, antonim) terminu integracja⁴.

Wyłączenie z głównego nurtu życia społecznego jednostek, grup i rodzin, nazywane marginalizacją, ekskluzją, dyskwalifikacją, odłączeniem, napiętnowaniem czy deprivacją, dotyka coraz większej liczby ludzi. Negatywne skutki braku pracy i pogorszenia sytuacji materialnej rzutują na różne wymiary życia społeczności lokalnych. W opinii Marii Jarosz, analizującej ten problem w Polsce, „na procesy marginalizacji w szczególności narażeni są nie tylko ludzie już nie pracujący, ale całe grupy społeczne zagrożone bezrobociem ze względu na odmienne od dotychczasowych wymagania postindustrialnego rynku pracy”⁵.

Marginalizacja oznacza nie tylko pozbawienie dostępu w różnym zakresie i z różnych powodów do instytucji pracy, edukacji, kultury i rekreacji, ochrony zdrowia, wymiaru sprawiedliwości i zabezpieczenia społecznego, ale może oznaczać także dostęp do tych instytucji, jednak gorszej jakości. Uczestnictwo (dostęp) zależy nie tylko od środków finansowych, ale także od wiedzy, kwalifikacji i umiejętności, zdrowia i sprawności, kontaktów i znajomości, motywacji i mobilności. Badania prowadzone w naszym kraju wskazują, że poszczególne czynniki społecznego nieuczestnictwa utrwalają się i kumulują w życiu jednostek i ich rodzin⁶.

Narastające zróżnicowanie położenia społecznego i szans rozwojowych, w zależności od statusu rodziny zostały już potwierdzone zarówno przez dane

³ Zob. K. Frieske, *Marginarność społeczna*, „Polityka Społeczna” 1999, nr 11–12, s. 1–4; K. Frieske, *Marginarność i procesy marginalizacji*, Warszawa 1999; *Kontrola społeczna procesów marginalizacji*, red. J. Kwasiński, Warszawa 1997, s. 17–52; T. Kowalak, *Marginarność i marginalizacja społeczna*, Warszawa 1998.

⁴ A. Radzewicz-Winnicki, *Spółczesność w trakcie zmiany. Rozważania z zakresu pedagogiki społecznej i socjologii transformacji*, Gdańsk 2004, s. 59.

⁵ M. Jarosz, *Władza. Przywileje. Korupcja*, Warszawa 2004, s. 160.

⁶ Zob. szerzej: *Rodziny w Polsce. Ewolucja. Zróżnicowanie. Okres transformacji*, red. S. Golińska, B. Balcerzak - Paradowska, Warszawa 1995.

statystyczne, badania opinii społecznej, jak i wyniki wyborów parlamentarnych. Zasięg „sfery niedostatku” (na poziomie minimum socjalnego) zwiększył się w Polsce z 20% w 1988 roku do 33% w 1991 i 42% w 2002 roku. Zgodnie z przyjętą w statystyce państwowej definicją minimum socjalnego⁷ (ustalonego dla roku 2002 na poziomie 758 zł dla rodziny jednoosobowej i 2047 zł dla czteroosobowej), odsetek osób w rodzinach, których wydatki nie osiągnęły minimum socjalnego wzrósł w kraju z ok. 50% w 1998 roku do 58% w 2002 roku. Z kolei odsetek osób w gospodarstwach, których wydatki były niższe od minimum egzystencji (skrajne ubóstwo), wzrósł w analogicznym okresie z 5,6% do 11%⁸.

Jak podaje Maria Jarosz, gdy porówna się zarobki zarabiających najwięcej i najmniej, to poziom zróżnicowań w skrajnych przypadkach sięgnąć może trzydziestu razy⁹.

Co ciekawe, zarobki najlepiej zarabiających pracowników najemnych (szefowie zarządów banków, wielkich firm i korporacji) rosną w Polsce bez żadnego związku z wynikami finansowymi kierowanych przez nich przedsiębiorstw. Obserwacje zróżnicowania dochodów dowodzą, że w miejsce konsolidacji i rozwoju mamy do czynienia z dekompozycją klasy średniej, uznawanej przez socjologów i politologów za grupę stabilizującą społeczeństwa.

Anna Kotlarska-Michalska dostrzega przyczyny marginalizacji jednostek i rodzin w zmianie ładu społeczno-politycznego oraz zmianie reguł wyznaczających miejsce w przestrzeni społecznej. Autorka wyróżnia stare przyczyny marginalizacji, takie jak: „brak przystosowania do reguł społecznego współżycia, łamanie prawa, nonkonformizm polityczny, uchylanie się od pracy, przestępczy tryb życia, włóczęgostwo, świadome łamanie norm moralnych, manifestowanie skłonności do alkoholu, ostentacyjne wulgarności w zachowaniu. Do nowych przyczyn zjawiska można zaliczyć: ubóstwo, brak odpowiednich warunków mieszkaniowych, zamieszkiwanie w enklawach biedy, brak zaradności życiowej, brak umiejętności elastycznego reagowania na zmiany, nonkonformizm moralny, wiek umożliwiający adaptację do gwałtownych zmian, wygląd zewnętrzny, traumatyzujące doświadczenia życiowe”¹⁰.

Reasumując, należy podkreślić, że obecna sytuacja w Polsce i skutki tzw. wielkiej zmiany są następstwem wielu czynników, wśród których można wskazać takie, które utrwaliły się w świadomości społecznej w ustroju realnego socjalizmu, jak i nowe, związane z obecną sytuacją, kiedy to współwystępowanie

⁷ U. G r z e g a, *Przemiany w poziomie i strukturze konsumpcji gospodarstw domowych w okresie transformacji*, „Polityka Społeczna” 2001, nr 5–6; T. P a n e k, *Sfera niedostatku i jej determinanty w Polsce*, „Wiadomości Statystyczne” 2002, nr 1. Wysokość minimum socjalnego stanowi nie tyle obraz ubóstwa (w przeciwieństwie do minimum egzystencji), co wyraz społecznej umowy dotyczącej sposobu zaspokajania potrzeb na poziomie minimalnym.

⁸ Cyt. za I. D r y l l, *Polak w tyglu zmian*, „Nowe Życie Gospodarcze” 2004, nr 1.

⁹ M. J a r o s z, dz. cyt., s. 126.

¹⁰ A. K o t l a r s k a - M i c h a l s k a, *Przyczyny i skutki marginalizacji w Polsce*, [w:] *Marginalizacja w problematyce pedagogiki społecznej i praktyce pracy socjalnej*, red. K. M a r z e c - H o l k a, Bydgoszcz 2005, s. 77.

elementów charakterystycznych dla dwóch diametralnie innych systemów ekonomiczno-społecznych i ładów moralnych tworzy szczególnie dogodne warunki dla rozwoju zjawisk, takich jak nierówności społeczne i polaryzacja dochodów, implikujących napięcia i konflikty w naszym kraju.

Przy znacznym zróżnicowaniu dochodowym i znacznej sferze ubóstwa, zwłaszcza rodzin upośledzonych ekonomicznie, z niższym statusem społecznym, oczywisty wydaje się potencjalny wzrost nierówności w dostępie do wykształcenia. Tymczasem, jak dowodzą badania, to właśnie wszechstronne wykształcenie stanowi kapitał społeczny i najpewniejszy czynnik warunkujący skuteczność przystosowania się do warunków życia w zmieniającym się społeczeństwie.

Także badania Banku Światowego nad czynnikami wzrostu wskazują na główną rolę wysoko wykwalifikowanej pracy w rozwoju gospodarczym. Eksperti tego banku szacują, że udział zarobków kapitału w globalnym bogactwie wynosi 16%, udział zarobków naturalnych 20%, udział wykwalifikowanej pracy – aż 64%. We współczesnych warunkach inwestowanie w człowieka stanowi najważniejszy czynnik wzrostu i postępu społeczno-gospodarczego¹¹.

Usuwanie barier w powszechnym dostępie do nauki i edukacji oznacza likwidowanie potencjalnych, poważnych zagrożeń, gdyż o konkurencyjności gospodarki decydują: wiedza, kwalifikacje i jakość zasobów ludzkich.

Należy podkreślić również, że system edukacji ma do spełnienia dwa ważne społecznie cele:

1) zapewnia merytokratyczną selekcję, a więc wykształcenie i przygotowanie jednostek do pełnienia w przyszłości ról zawodowych i takie rozdysponowanie tych ról, aby zapewniły jak najsprawniejsze funkcjonowanie społeczeństwa¹². Wydatki na edukację w krajach wysoko rozwiniętych traktuje się nie jako wydatki budżetowe, lecz inwestycje. Wielu ekonomistów twierdzi, że to najbardziej efektywne inwestycje, które stymulują rozwój gospodarczy i społeczny;

2) realizuje zasadę równości w dostępie do wykształcenia, zwłaszcza wykształcenia ponadobowiązkowego, w tym wyższego. System szkolny ma zapewniać sprawiedliwy dostęp do edukacji poprzez równość szans dla wszystkich dzieci i młodzieży, niezależnie od pochodzenia społecznego czy miejsca zamieszkania (głównie w podziale na miasto i wieś). Tymczasem, jak twierdzi Tadeusz Pilch, „dziedziczenia pozycji społecznej zawiera w pierwszym rzędzie dziedziczenie poziomu wykształcenia. Wykształcenie i cały system edukacji wbrew swojemu powołaniu i funkcji nie tylko nie wyrównuje szans, lecz jest narzędziem wykluczenia. Polski system edukacji zawiera, w opinii autora, sporo mechanizmów blokujących wyrównywanie szans i realizację aspiracji¹³”.

¹¹ Zob. M. K a b a j, *W kierunku gospodarki opartej na wiedzy*, „Polityka Społeczna” 1997, nr 4; J. D a n e c k i, *Uwagi o kwestiach społecznych*, „Polityka Społeczna” 1998, nr 3, s. 5.

¹² J. B i a l e c k i, *Dwa cele kształcenia*, „Polityka Społeczna” 1997, nr 4.

¹³ Por. T. P i l c h, *Pedagogika społeczna wobec procesu marginalizacji*, „Pedagogika Społeczna” 2001, nr 1, s. 73–74. Zob. też: E. P u t k i e w i c z, M. Z a h o r s k a, *Społeczne nierówności edukacyjne – studium sześciu gmin*, Warszawa 2001.

Jak wynika z badań prowadzonych przez Instytut Pracy i Spraw Socjalnych, nierówność dostępu młodzieży do edukacji wynika z następujących przyczyn:

1. pochodzenia społecznego – utrwała się w kolejnych pokoleniach dziedziczenie statusu inteligenta przez większy dostęp do studiów;
2. ze zróżnicowania regionalnego (miasto – wieś, województwa); dotyczy ono szkolnictwa na poziomie przedszkola, szkoły średniej i wyższej;
3. zamożności i biedy w rodzinach, czyli polaryzacji dochodów;
4. zróżnicowania kulturowego rodzin mierzonego poziomem wykształcenia rodziców, czyli przeciętnie znacznego (choć malejącego) udziału ludności z niskim poziomem wykształcenia (podstawowym i zasadniczym zawodowym), a relatywnie małego odsetka ludności z wykształceniem wyższym. W pokoleniu młodzieży występuje znaczny zakres dziedziczenia statusu wykształcenia rodziców¹⁴.

1.1. Skutki nierówności społecznych i marginalizacji

Rosnące zróżnicowanie sytuacji i kondycji ekonomicznej polskich rodzin, a także warunków życia i pracy całych grup zawodowych oraz poszczególnych osób, z jednej strony można uznać za proces naturalny, uboczny rezultat transformacji, przejaw różnicującej się przedsiębiorczości i efektywności podejmowanych inicjatyw. Z drugiej jednak strony można je uznać za uzasadniony powód niezadowolenia z następstw realizowanych reform, za przyczynę destabilizacji warunków życia i pracy, w następstwie której rodzą się napięcia i konflikty społeczne.

Na podstawie analizy literatury przedmiotu i licznych prac badawczych na temat systemowej przemiany naszego kraju można stwierdzić, „proces przebudowy gospodarki osiągnął już punkt, z którego nie ma odwrotu do *ancien regime* u. Jednocześnie koszty reform dla różnych grup społecznych stały się nie do zniesienia. Wyzwolilo to reakcje określonego typu: nie tylko zniechęcenie i bierność, ale także rozpaczliwą próbę obrony swoich szans na lepszą przyszłość”¹⁵.

Można przyjąć, że w trakcie przechodzenia od gospodarki socjalistycznej do kapitalistycznej gospodarki rynkowej muszą się zmienić stosunki podziału, a więc także proporcje dochodów. W efekcie nastąpi proces dywersyfikacji społecznej i tworzenia się nowej struktury społecznej, w której wyraźnie wyodrębnią się bogaci i biedni. Problem więc polega na tym, aby proces wzbogacania się jednych grup nie odbywał się kosztem zubożenia – absolutnego lub względnego innych, lub by działo się to na jak najmniejszą skalę.

¹⁴ B. K o ł a c z e k, *Podstawowe uwarunkowania społeczne dostępu młodzieży do kształcenia*, „Polityka Społeczna”; B. K o ł a c z e k, *Dostęp młodzieży do edukacji. Uwarunkowania. Zróżnicowanie. Wyrównywanie szans*, Warszawa 2004.

¹⁵ M. J a r o s z, dz. cyt., s. 12; zob. też P. S z t o m p k a, *Trauma wielkiej zmiany. Społeczne koszty transformacji*, Warszawa 2000.

Wielu autorów podziela pogląd, że sprawiedliwy jest taki podział (w tym zakres nierówności), który zyskuje zrozumienie i akceptację społeczną. Nie jest przy tym prawdą, że w Polsce dominują postawy rewindykacyjne i populistyczne. Po prostu nie ma przyzwolenia na ewidentnie nieuzasadnione dysproporcje w sytuacji materialnej, zwłaszcza wynikające z powszechnej korupcji władzy i nieekwiwalentnej wyprzedaży majątku publicznego¹⁶.

Dla znacznej liczby osób i ich rodzin nowe miejsca w strukturze społecznej i nowe pozycje w hierarchii – utrwalają się. Są oni ponadto przekonani, że zajmując obecne miejsce, wyznaczyli je prawdopodobnie również dla swoich dzieci. Bierność, poczucie niesprawiedliwości i niezaspokojenia roszczeń nie są przy tym po prostu funkcją biedy, ale raczej skutkiem systemowej transformacji, burzącej cały zastany porządek rzeczy, do którego się przywykło i uznawało za normalny i trwały¹⁷.

Warto przytoczyć autorytatywną opinię Cezarego Włodarczyka, iż nadmierne rozpiętości dochodowe prowadzą do różnych negatywnych następstw. Istnieją, zdaniem autora empiryczne dowody na to, że rozpiętości te powodują pogarszanie wskaźników zdrowotnych. Za szczególnie niebezpieczną uznaje się postępującą polaryzację mentalno-kulturowo-polityczną, która prowadzi do powstawania grup „otwartych” i „zamkniętych”. W ten sposób rozwijają się i radykalizują dwa syndromatyczne układy postaw wywierających bezpośredni wpływ na sposób postrzegania świata¹⁸.

Nalożenie się postaw „zamkniętych” na obszary biedy i niedostatku zwiększa niebezpieczeństwo społecznego wybuchu. Jednocześnie postawy te uniemożliwiają grupom ekonomicznie upośledzonym bardziej samodzielną aktywność, która mogłaby ich wyprowadzić z tego położenia. Rozwarstwienie materialne niszczy również poczucie wspólnoty i solidarności. Staje się to dramatycznym zagrożeniem możliwości rozwiązywania problemów społecznych w drodze demokratycznych procedur.

Pedagogika okresu transformacji nie wytworzyła żadnego wzorca działań wskazującego pozytywne wzory zachowań, które mogłyby ludziom aktywnym umożliwić osiągnięcie wysokiego (optymalnego) standardu życia. Stąd tak szerokie rozpowszechnienie postaw roszczeniowych, określanych przez socjologów syndromem wyuczonej bezradności. W opiniach potocznych funkcjonuje przekonanie, że znaczna część bogactwa posiadanego przez rodziny zamożne pochodzi ze źródeł nieuczciwych¹⁹.

Zbyt daleko posunięta nierówność obraca się przeciwko wzrostowi gospodarczemu, a w konsekwencji przeciwko interesom nie tylko biedniejszej ludności, ale również bogatych właścicieli, inwestorów i przedsiębiorców. Nieakceptowane bowiem nierówności osłabiają motywację do podnoszenia kwalifikacji

¹⁶ Zob. G. K o l o d k o, *Od szoku do terapii. Ekonomia i polityka transformacji*, Warszawa 1999.

¹⁷ M. J a r o s z, dz. cyt., s. 12.

¹⁸ *Polityka społeczna dziś i jutro...*, s. 45.

¹⁹ Zob. też: M. Z i ó l k o w s k i, *Zmiany systemu wartości*, [w:] *Współczesne społeczeństwo polskie. Dynamika zmian*, red. J. W a s i l e w s k i, Warszawa 2006, s. 165.

i zwiększania wysiłku. Zbyt wiele uwagi i energii skupia się wtedy na zabiegach o poprawę własnej pozycji materialnej kosztem innych uczestników procesów produkcji, zamiast koncentrować się na jej zwiększaniu poprzez intensyfikację własnego wkładu do jej wzrostu. W tym kontekście polityka sprawiedliwszego podziału dochodu narodowego staje się nie tylko koniecznością polityczną, ale także imperatywem ekonomicznym.

Warto podkreślić, że w świetle badań opinii publicznej na początku XXI wieku nastąpił spadek aprobaty dla nierówności dochodowych rodzin, a obecnie rozwarstwienie jest prawie powszechnie oceniane jako zbyt duże. Następuje wzrost pesymizmu, a społeczny wizerunek biednych także się zmienia. Przybyło opinii, że biedni to zwykli ludzie, którzy pracują, lecz z uzyskanych dochodów nie są w stanie zapewnić swoim rodzinom wystarczających środków do życia²⁰.

Nowe realia ekonomiczne w Polsce nie zmieniły istoty strategii przystosowawczych rodzin, a jedynie formy przystosowania, np.: dążenie do uzyskania wszelkich możliwych zasiłków i ulg, uzupełnianie ich pracami sezonowymi lub w tzw. szarej strefie. Z drugiej strony, jak dowodzi analiza literatury przedmiotu, bieda i marginalizacja niezawiniona (związana z niskimi kwalifikacjami, zatrudnieniem w przestarzałych działach gospodarki) bardzo łatwo przekształcają się – przez mechanizmy negatywnego przystosowania – w tę odmianę marginalizacji, której atrybuty spotykają się ze społecznym potępieniem. Na przykład, przez utratę roli pracownika najemnego jednostka traci wiele ról komplementarnych: autonomicznego konsumenta, żywiciela rodziny, odbiorcy różnych świadczeń socjalnych. Osoba taka zachowuje się w sposób charakterystyczny dla klientów pomocy społecznej i żyje zgodnie z wzorami, które w obowiązującym ładzie społecznym naznaczone są piętnem i stygmatyzują jednostkę i jej rodzinę.

Jak wynika z krytycznej analizy dostępnych źródeł i materiałów na temat nierówności społecznych i marginalizacji, wieloczynnikowość tych zjawisk w Polsce (brak pracy, brak skutecznej polityki społecznej i pedagogiki rodzinnej wobec rodzin upośledzonych ekonomicznie) wymaga kompleksowych działań na wielu obszarach oraz adekwatnego programu ekonomicznego i społecznego. W polityce państwa problem rozwarstwienia materialnego i niesprawiedliwie nierównego udziału jednostek i ich rodzin w wielu sferach życia społecznego – powinien stanowić priorytet, ponieważ zagraża on rozwojowi biologicznemu i intelektualnemu dzieci i młodzieży, a także niweczy ich szanse na sprostanie wyzwaniom współczesnej rzeczywistości i aktywnej partycypacji w zachodzących przemianach. Należy też pamiętać, że najdotkliwiej skutki deprywacji potrzeb i marginalizacji odczuwają te rodziny, które są upośledzone pod względem ekonomicznym, kulturalnym, edukacyjnym i konsumpcyjnym (tzw. marginali-

²⁰ Zob. L. B e s k i d. dz. cyt., s. 56; *Zróżnicowanie warunków życia ludności w Polsce w 2001 roku*, GUS, Warszawa 2002; *Diagnoza społeczna 2003. Warunki i jakość życia Polaków*, red. J. C z a p i ń s k i, T. P a n e k, Warszawa 2003.

zacja absolutna), gdyż mają one świadomość nie tylko wyrzucenia na margines, ale także pewność, że nigdy już nie powrócą na utracone pozycje społeczne²¹.

1.2. Rola i zadania pedagogiki społecznej wobec problemów nierówności i deprivacji potrzeb rodziny (możliwości przeciwdziałania)

Spoleczeństwo obywatelskie i demokratyczne, do którego dążymy w procesie dokonywanych zmian, nie może pozostać obojętne wobec traumy cywilizacyjnej nierówności i upośledzenia ekonomicznego dotyczącego wiele polskich rodzin. Demokratyczne skutki transformacji, narastające zróżnicowanie społeczne i wzrost zjawisk patologicznych – stanowią istotne wskaźniki dezintegracji społeczeństwa i atrofii więzi międzyludzkich. Ostatnie lata dowodzą, że „niewidzialna, neoliberalna ręka rynku” – nie stanowi wystarczającego instrumentu zapewniającego rodzinie warunki prawidłowego funkcjonowania i realizacji jej funkcji i zadań. Nie ulega wątpliwości, że im wcześniej rozpozna się mechanizmy powodujące zanikanie zdolności adaptacyjnych rodziny do zmieniającej się rzeczywistości, tym lepiej w przyszłości można będzie, poprzez działania profilaktyczne, wspierające, ratownicze, pomocnicze i kompensacyjne zapobiegać deprivacji jej potrzeb. Szczególnie predestynowana jest do tych celów pedagogika społeczna, która poprzez diagnozę nadchodzących zagrożeń, zwłaszcza w sytuacjach trudnych i kryzysowych, odnajdywała (odkrywała) „siły społeczne” niezbędne do ulepszania i przetwarzania środowiska życia człowieka.

W odniesieniu do zaprezentowanych negatywnych skutków przemian transformacyjnych w Polsce szczególnie przydatne i aktualne wydają się dyrektywy działań stosowane w pracy socjalnej, stanowiącej jedną z priorytetowych dziedzin pedagogiki społecznej. Poglądy i dorobek prekursorki dyscypliny – Heleny Radlińskiej, zwłaszcza w aspekcie prakseologicznym, wyraźnie korespondują ze współczesnym zapotrzebowaniem na rozwój usług socjalnych i „służby społecznej”, szczególnie wobec rodzin upośledzonych ekonomicznie, niewydolnych wychowawczo, spychanych na margines życia i pozbawionych szans na przemianę swojego losu.

Podjęcie skutecznych i efektywnych działań na rzecz poprawy jakości i poziomu życia współczesnej rodziny wymaga rozpoznania warunków jej funkcjonowania, a zwłaszcza takich sytuacji, w których zachodzi potrzeba podjęcia szybkich i kompleksowych działań z zakresu ratownictwa, opieki i pomocy.

Szybkość, nieprzewidywalność i swoisty dramatyzm zachodzących przemian stanowią wobec kreatorów i podmiotów odpowiadających za politykę społeczną imperatyw powrotu do tradycyjnego nurtu polskiej szkoły pracy socjalnej, reprezentowanego przez twórców pedagogiki społecznej.

W koncepcjach Ludwika Krzywickiego, Stanisława Rychlińskiego, Aleksandra Kamińskiego, a zwłaszcza Heleny Radlińskiej dostrzec należy praktyczne

²¹ Zob. też B. Chrostowska, *Zjawisko marginalizacji społecznej – skutki oraz możliwości przeciwdziałania*. [w:] *Marginalizacja w problematyce pedagogiki społecznej...*, s. 321–323.

rekomendacje niezwykle przydatne w sytuacji traumy nierówności społecznych i deprivacji niezbędnych potrzeb.

Pedagogika społeczna zawsze służyła pomocą ludziom upośledzonym ekonomicznie i kulturowo, bezradnym wobec zagrożeń i przejawów degradacji społecznej. W obszarze teorii i penetracji badawczych centralne miejsce zajmował człowiek i jego stanowisko życia, z intencją poszukiwania odpowiedzi na pytanie: „dlaczego tak jest?” i „jak być powinno?” W służbie i pomocy ludziom i rodzinom wyraża się głęboko humanitarny i prakseologiczny charakter tej dyscypliny i jej interdyscyplinarny wymiar. Szczególnie bliskie są dla pedagogów społecznych cele i zadania polityki społecznej, która według Stanisława Rychlińskiego dążyć powinna do „usuwania, łagodzenia i przeciwdziałania niesprawiedliwościom oraz krzywdom doznawanym przez jednostkę i społeczeństwo w ustroju pracy najemnej”²².

Służebna wobec potrzeb ludzkich rola polityki społecznej stanowi dla pedagogiki społecznej źródło rozwiązań trudnych kwestii społecznych, które zagrażają tworzeniu się nowego ładu instytucjonalnego w naszym kraju.

W odniesieniu do rodzin problemowych, niewydołnych wychowawczo, czy też dotkniętych skutkami traumy nierówności społecznych przydatne, w moim przekonaniu, mogą być działania pracowników socjalnych, zatrudnionych w instytucjach państwowych i pozarządowych. To właśnie oni podejmują działania na rzecz jednostek i rodzin wymagających pomocy, a głównym celem tych działań powinno być aktywizowanie ich do podejmowania wysiłków na rzecz polepszenia swojego losu i zaspokojenia potrzeb.

Helena Radlińska podkreślała, że zasadą służby społecznej jest to, „aby ludzie swoje sprawy i swój los brali we własne ręce [...] Bowiernie przekształcanie mniej lub więcej biernych ludzi w podmioty czynne w służbie społecznej i takie przekształcenie środowiska, które sprzyjać będzie postawie czynnej we współdziałaniu – sprawić mogą, że zwiększy się potencjał czynnych sił społecznych na miarę potrzebną do rozwiązywania problemów ludzkich, które stanowią dzień dzisiejszy i nadchodzący czas przyszły”²³.

Dyrektywy pracy socjalnej i paradygmat służby człowiekowi mogą więc być współcześnie wykorzystane w diagnozowaniu i kompensowaniu sytuacji trudnych w rodzinach dotkniętych negatywnymi skutkami rodzinnej transformacji, zagrożonych wykluczeniem społecznym.

W literaturze przedmiotu występuje w zasadzie zgodność poglądów, że państwo nie może wycofać się z aktywnej polityki i interwencji w celu niwelowania nierówności społecznych. Redukcji skali niesprawiedliwości sprzyjać musi polityka przeciwdziałania bezrobociu i ubóstwu, m.in. poprzez odpowiednio ukierunkowaną politykę edukacyjną, wspieranie przedsiębiorczości i bardziej sprawiedliwy podział dochodu narodowego.

²² S. R y c h l i Ń s k i, *Wybór pism*, Warszawa 1976, s. 249.

²³ E. M a z u r k i e w i c z, *Sprawność działania socjalnego w pedagogice społecznej Heleny Radlińskiej*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1983, s. 22–23.

W odniesieniu do problemów współczesnej rodziny, warto wykorzystywać w praktyce znane koncepcje i zasady opracowane w pedagogice społecznej. W tzw. cywilizacji nierówności, wpływającej destrukcyjnie na poziom życia większości rodzin, znakomici przedstawiciele dyscypliny proponują stosowanie dwóch zasad: pomocniczości i solidaryzmu, dzięki którym można by skutecznie podejmować działania ratownicze i kompensacyjne.

Andrzej Michał de Tchórzewski podkreśla, że „istotą pomocniczości jest chronienie osób, w tym przypadku chronienie osób tworzących wspólnotę rodzinną przed traumą spowodowaną nierównościami społecznymi i ich skutkami”²⁴.

Udzielanie pomocy rodzinom problemowym wiąże się z koniecznością ich podmiotowego traktowania, co ma zapobiegać utrwaleniu się postaw wyuczonej bezradności, skłaniającej osoby zmarginalizowane do preferowania strategii roszczeniowej. Głównym celem zasady pomocniczości w ujęciu Stanisława Kawuli jest ukształtowanie korzystnej sieci wsparcia sprzyjającej rodzinie i jej członkom, tzw. „spirali życzliwości”.

W sytuacjach udzielania pomocy niezbędne jest wzajemne współdziałanie, harmonizowanie i koordynacja różnorodnych poczynań instytucji różnych szczebli. Powinny one jednocześnie aktywizować ludzi w celu wyzwania w nich pozytywnej „energii, pomysłowości, zaradności, wyobraźni i wytrwałości dla dokonywania oryginalnych własnych przedsięwzięć – przez które same się realizują z pożytkiem dla dobra wspólnego, jak i dla interesu partykularnego”²⁵.

Niezbędne jest więc opracowanie metod i form przebudowy struktury działań programów oraz nakładów na pomoc socjalną oraz sposobu funkcjonowania instytucji realizujących politykę społeczną. Literatura przedmiotu dostarcza dowodów na to, że wciąż dominują działania pasywne (zasiłki, pomoc materialna rodzinie), które jedynie łagodzą skutki szkodliwych kwestii społecznych, ale nie eliminują ich przyczyn (np. bezrobocie i ubóstwo). Należy, w moim przekonaniu, przejść od działań pozornych i nieefektywnych do zwiększania wachlarza środków, a także wzbogacania metod i działań aktywizujących, umożliwiających odzyskanie samodzielności i autonomii przez rodziny upośledzone pod względem ekonomicznym, kulturalnym i społecznym. Zapobieganiu przez instytucje państwowe rozwarstwieniu materialnemu rodzin powinno towarzyszyć wsparcie i pomoc takich ośrodków, jak: świetlice środowiskowe, ogniska wychowawcze, poradnie dla rodziców, ośrodki treningów i warsztatów psychologicznych, centra pomocy rodzinom itp. doświadczenia i skutki okresu transformacji, w postaci syndromu biedy i bezradności dowodzą, iż w kompleksowych działaniach

²⁴ A.M. de Tchórzewski, *Pomocniczość i solidaryzm jako zasady przeciwdziałania traumie cywilizacji nierówności w rodzinie XXI wieku*, [w:] *Współczesna rodzina polska – jej stan i perspektywy*, t. 1, red. H. Cudak, H. Marzec, Myslowice 2005, s. 19.

²⁵ S. Kawula, *Kwestie socjalne w społeczeństwie zdolnym do przetrwania i rozwoju*, „Auxilium Sociale – Wsparcie Społeczne” 2001, nr 1, s. 16; zob. też S. Kawula, *Spirala życzliwości: od wsparcia do samodzielności*, „Auxilium Sociale – Wsparcie Społeczne” 1997, nr 1.

wspierających funkcjonowanie rodziny winny być uwzględnione następujące standardy:

- 1) odpowiednie do indywidualnej sytuacji wzmacnianie potencjału rodziny; oddziaływanie zwłaszcza na tych członków rodziny, którzy cechują się biernością i zanikiem umiejętności adaptacyjnych do szybko postępujących zmian społecznych;
- 2) oddziaływania powinny być ukierunkowane na osiągnięcie zamierzonego celu, np. likwidacja przyczyn bezrobocia i deprywacji potrzeb rodziny;
- 3) reintegracja więzi emocjonalnych w rodzinie (pomoc w odbudowie postaw wzajemnego wsparcia i życzliwości);
- 4) wybór takiego rozwiązania dla rodziny, które dawałoby szansę szybkiej likwidacji źródeł kryzysu przy stosunkowo niskich kosztach interwencji.

Uwzględniając powyższe kryteria w działaniach z zakresu pomocy, opieki i kompensacji, należy również respektować zasadę indywidualnego podejścia do każdej rodziny, gdyż od uwarunkowań środowiskowych zależeć będzie intensywność, koszty i efekty zastosowanych strategii działań.

Skuteczne przeciwdziałanie utrwalającym się już nierównościom materialnym i rozwarstwieniu społecznemu wymaga, jak sędzę, opracowania zintegrowanego systemu polityki społeczno-gospodarczej oraz długofalowego zaplanowania działań ośrodków pomocy społecznej, urzędów pracy i organizacji pozarządowych. Niezbędny jest także odpowiedni dobór adekwatnie przygotowanych pracowników socjalnych, aby umiejętnie aktywizowali jednostki i ich rodziny do podejmowania wysiłków dla polepszenia swojego losu i podniesienia poziomu życia.

W opiniach wielu autorów także niski poziom kompetencji osób sprawujących władzę jest generalną przyczyną braku zapotrzebowania na wyniki badań naukowych, opinie i ekspertyzy. Próby oceny lub dialogu traktują oni jako generalną krytykę ich koncepcji. Istnieje przy tym, jak dowodzą badania Marii Jarosz, wyraźny związek między upowszechnieniem się złych standardów zachowań rządzącej klasy politycznej (nieuczciwość, klientelizm, zawłaszczanie państwa czy korupcja) a dewaluacją norm etycznych i prawnych wśród zwykłych ludzi²⁶.

²⁶ M. J a r o s z, dz. cyt., s. 14; por. *Manowce polskiej prywatyzacji*, red. M. J a r o s z, Warszawa 2001.